

Warszawa, dn. 19 marca 1919.

SPRAWOZDANIE KWATERY ATTACHES.

Misja w liczbie 8 osób: gen. Barthelemy, gen. Carton de Wiart, majora de l'Etoile, mjr. Coolidge, por. Porster i dwóch oficerów Wojsk Polskich por. Potockiego i Michałowskiego - wyjechała z Warszawy w piątek, 7 marca o godz. 3 popoł. i dojechała w komplecie do Paryża dn. 10. Odbywając drogę do Belfortu pociągami specjalnym, a dalej do Paryża pociągami zwyczajnym, władze wojskowe kolejowe, czy to na ziemi czeskiej, czy dalej były nadzwyczaj uprzejme i wszelkie trudności podróży ułatwiały. Względem oficerów polskich zachowanie się urzędników czeskich było zupełnie poprawne. Na terytorjum czeskim zauważono pewien ruch wojsk w różnych kierunkach. Wojska ich naogół robią korzystne wrażenie.

Gen. Carton zaraz po przyjeździe do Paryża wziął się do wypełnienia swego żądania, t.j. do poinformowania konferencji pokojowej oraz wpływowych mężów stanu angielskich o rzeczywistym stanie na Ukrainie, w szczególności we wschodniej Galicji i o ciężkim położeniu wojsk polskich na froncie lwowskim, wymagającym natychmiastowej pomocy, lub interwencji i przyspieszenia wysłania wojsk gen. Hallera. W tym celu, oprócz wspólnej z gen. Barthelemy relacji przed konferencją pokojową, odbył dłuższą naradę z obu przedstawicielami armji na konferencji z pp. Lloyd George i Balfourem, dalej rozmawiał z sir. W. Tyrell przedstawicielem Anglii komisji Camlona i inżynierem angielskim Kiselem, który pracuje w komisji geograficznej, opracowującej granice przyszłej Rzeczypospolitej Polski. Ten ostatni żył z urodzenia był dotąd przedzej złe dla Polaków usposobiony i stał na stanowisku wyznaczenia Polsce granic ściśle etnograficznych. Teraz jest nadzieja, że pod wpływem innego oświetlenia sprawy konfliktu ukraińskiego przez gen. Carton, który w swoich relacjach zajmował na Polaków stanowisko bardzo przychylne i domagał się zlikwidowania całej sprawy w duchu dla Polski korzystnym, pan Kissel mógł swoje zdanie zmienić.

Prócz tego gen. Carton był dwa razy wzywany przez marsz. Focha, który z nim konferuje w sprawie ekspedycji wojsk gen. Hallera oraz przydzielenia franc. generała do Naczelnika Państwa Polskiego. Jaknajszysze wysłanie wojsk gen. Hallera jest już zdecydowane i nikt absolutnie temu nie oponuje; trudności, jakie istnieją są natury technicznej i leżą w trudności zorganizowania transportu morzem dla braku okrętów i w niedojściu jeszcze układu z Niemcami w sprawie wylądowania tych wojsk w Gdańsku i dalszego przewiezienia do kraju. Lecz i to ma być jaknajprędzej załatwione i przypuszczać należy, że koło 25 marca pierwsze eszalony wojsk gen. Hallera wyruszą do kraju. Zważywszy jednak, że te wojska liczą we Francji 66,000 ludzi / nominalnie 2 korpusy po 3 dywizje i dywizja instruksyjna / i że nie wszystkie jeszcze jednostki są zorganizowane, przewóz tych wojsk do kraju potrwa od 4 - 6 miesięcy w zależności od pośpiechu w pracy organizacyjnej i wyekwipowaniu pułków. W każdym razie pierwsza dywizja / 12,000 ludzi / i druga dywizja / 11,000 ludzi / są już gotowe i mogą zaraz wyruszyć razem z dywizją instruksyjną, przeznaczoną dla dokompletowania ludźmi w kraju. Te wojska wraz z gen. Hallerem będą też w pierwszym rzędzie wysłane. Oprócz wojsk we Francji gen. Haller ma dwie dywizje polskie w Rosji, razem koło 26,000 ludzi. Generał Haller życzy sobie podporządkować się pod istniejące dowództwo w kraju i z wojskami swymi natychmiast na front wyruszyć. Wojska są doskonale wyekwipowane i uzbrojone według wszelkich najnowszych wymagań technicznych do tanków włącznie. Dowodzone są przez generałów i wyższych oficerów, przeważnie Francuzów i niższych Polaków. Duch panuje naogół dobry. Po rozmowie z gen. Cartonem marsz. Foch natychmiast nazначzył gen. Henrysa do Polski, jako przydzielonego przez koalicję do Naczelnego Dowództwa W.P. Gen. Henrys jest osobistym przyjacielem marsz. Focha, zasłużonym generałem i dosko-

nałym organizatorem i jako taki został wybrany przed innymi na stanowisko w Polsce. Gen. Henrys przybędzie do Polski wraz z kilkoma oficerami franc. w najbliższym czasie, a mianowicie, jak tylko cały przemysł i dalsza aprowizacja wojsk gen. Hallera będą zorganizowane.

Co do interwencji w Galicji Wschodniej, to myśl wciągnięcia w grę Rumunii dla uczynienia rusinom dywersji z tyłu została przez większość aliantów odrzucona, a to z obawy, że Rumuni wzamian za dużo od nich zażądatają. Przedewszystkiem przeważały tu wpływy amerykańsko-żydowskie, które na tak otwarte poparcie sprawy polskiej nigdy by się nie zgodziły. Przedziej w razie ostatecznym sama Francja gotowa była poprzeć nas przez wysłanie z pomocą części francuskich wojsk, znajdujących się na Węgrzech.

Naogół daje się zauważyć, że najlepiej dla nas usposobiona jest Francja, Anglicy nie zdają sobie dokładnej sprawy z sytuacji na Wschodzie i dlatego stanowczo się wy nie wypowiadają, a Amerykanie pod wpływem Żydów, co do spraw wschodnich naszych granic, wręcz źle usposobieni. Obecnie państwa koalicji, regulujące najważniejsze i bliższe im zagadnienia światowe, a przytem ranione wojną i z niepokojem śledzące rozwój bolszewizmu w Niemczech i sporadyczne objawy tego ruchu u siebie, nie mają żadnej ochoty do czynnego współdziałania w uporządkowaniu naszych zatargów granicznych i w zwalczaniu czynnie bolszewizmu rosyjskiego, jako źródła takowego. Można się od nich spodziewać tylko jak najszerszego poparcia materialnego /pieniądze, żywność, amunicja /, a sama Francja dołoży wszelkich starań, aby jak najlepiej skompletować armję gen. Hallera, dając im swoich oficerów i instruktorów i techników, przychodząc w ten sposób z czynną pomocą Polsce. Konferencja pka pokojowa w sprawie granic wschodnich jeszcze nie rozpoczęła debaty i dopiero niedawno zażądano od p. Dmowskiego postulatów jego w tej kwestji. Komitet niedawno odrzucił ideę federalizmu Polski z Litwą, Białorusią i Ukrainą; w konsekwencji tej decyzji z obawy, aby Sejm Polski nie liczył większości dla ras obcych, złożonych z Litwinów, Białorusinów, Żydów i Ukraińców, musiał się ograniczyć do Cieszyńskich granic na Wschodzie. W projekcie przedstawionym przez p. Dmowskiego, którym on zamierza z całą stanowczością bronić granicy wschodniej, poczynając od północy i biegnie przez środek powiatu burskiego, dalej wschodnia granica pow. Borysławskiego, przez środek powiatu ńskiego obejmuje prawie cały powiat Bobrujski, większą część powiatu Mozyrskiego bez Mozyrza, część Owruckiego, cały Zasławski, Staro-Konstantynowski, Płoski, Rawski, Kamiemiecki i Zachodnia część powiatu Użyckiego. Przesunięcie granicy dalej na Wschód na północy, jak na południe tłómaczy się tem, że obszary Białoruskie są mniej zaludnione, a zatem bardziej dla kolonizacji polskiej odpowiednie i dla składu sejmu polskiego mniej niebezpieczne. Z rozmów i nastrojów Paryskich można się spodziewać, że nie da się uzyskać decyzji państw koalicji, co do przyznania Polsce tak daleko na Wschód idących granicą. To nie przeszkadza jednak, że gdyby Polska siłą oręży zdobyła te prowincje, to koalicja liczyłaby się z tem jako z faktem dokonany i stanowczo moglibyśmy w ten sposób wygrać sprawę na naszą korzyść. To samo dotyczy Lwowa i Galicji Wschodniej, która tylko jako fait accompli zajęcia ich przez wojska polskie na zasadzie nie możności Ukraińców zorganizowania życia politycznego samodzielnie i obawy zlania się ich z bolszewikami, będą Polsce przydzielone. Tylko kontak sprawę ukraińską stawiając, według zdania przychylnie dla nas usposobionych polityków i publicystów zagranicznych, możemy obronić Cieszyn i Górny Śląsk, gdzie z zupełnie innego, a mianowicie etnograficznego założenia wychodzimy. Politycy nasi spotykają się w ostatnich czasach z silną opozycją obozu rosyjskiego oraz przedstawicieli rzekomej Ukrainy. Przedstawiciele Rosji, znajdujący się w Paryżu w coraz liczniejszym gronie i dotąd nie odgrywający większego znaczenia w świecie politycznym ostatnio coraz więcej głowy podnoszą i korzystają z dawnych ustalonych u Francuzów opinji o wielkości Rosji i pewnych zakorzenionych sympatjach, zaczynają wrogo przeciwko nam występować i całą akcję, z chwilą, gdy zbliża się moment decydujący o wschodnie granice Polski, wyteżają przeciwko tak zwanemu imperjalizmowi polskiemu na kresach wschodnich. Istniejąca tam organizacja pod nazwą Conference politique russe wydaje broszury przeciwko nam skierowane, jak np. Consideration sur les frontieres orientales de la Pologne i

Memoire sur l'application du principe de nationalite et la question polonaise, ostatnie pióra Mandelsteinā. W brószurach propagujā ideę powrócenia do Rosji naszych kresów. Oficjalni przedstawiciele Ukrainy dotąd nie byli dopuszczeni do Francji i dopiero w dniach najbliŹszych tam zjeŹdzajā. Obecnie z ich siedziby w Lezannie wysyłajā coraz częstsze memorjały i odezwy, jak np. pod datą 21.2 pan Aleksander Szulgin nadesłał do waŹniejszych osóbiŹności politycznych odezwe "Au nom du droit", w której stara się uzasadnić, Źe Ukraina jest zdolna waleczyć przeciwko bolszewizmowi i Źe pomoc dana przez Entente usunie niebezpieczeŹstwo zasilenia bolszewickiej Rosji zboŹem ukraiŹskim. Niesłychanie szkodzi sprawie polskiej brószurami p. Michał Tyszkiewicz.

W kaŹdym razie jest nadzieja, Źe nasi politycy, których znaczna iloŹć w ParyŹu się znajduje, potrafiā na te zarzuŹy i napaŹci odpowiedzieć i politycznie naszą sprawę bronić, starajāc się utrzymać we wszystkich sferach korzystnā dla nas opinjē, ale wydaje się faktem zupełnie pewnym, Źe przy nasie szkodliwych, przewaŹnie Źydowskich wpływów trudno będzie odpowiedniā dla nas decyzjē w sprawie granic wschodnich uzyskać bez postawienia konferencji przed faktem dokonanyŹ zajęcia siłā zbrojnā zaprojektowanych przez Komitet nasz w ParyŹu terenów na Wschodzie i w ten sposóŹ postawienia tamy bolszewizmu.

Dnia 19 marca przybyli do Warszawy gen. Kernen, kpt. English i kap. Maule.

Za zgodnoŹć odpisu:

Otrzymują Naczelne Dowództwo W. P. I.
 Szef Sztabu Generalnego I.
 Szef Departamentu I-go M.S.W. Podpułkownik..... I.
 Ministerstwo Spraw Zagranicznych..... I.
 Na koncepcie I.

Razem egzemplarzy 5.

Warszawa, dnia 19 marca 1919.

ŚCIŚLE TAJNE

Trzymać pod zamknięciem

SPRAWOZDANIE KWATERNY ATTACHES.

Misja w liczbie 8 osób : gen. Barthelena, gen. Carton de Wiart, majora de L'Etoile, mr. Coolidge, por. Porster i dwóch oficerów Wojsk Polskich por. Potockiego i Michałowskiego - wyjechała z Warszawy piątek, 7 marca o godzinie 3 popoł. i dojechała w komplecie do Paryża dnia 10. Odbywając drogę do Belfortu pociągiem specjalnym, a dalej do Paryża pociągiem zwyczajnym. Władze wojskowe kolejowe czy to na ziemi czeskiej, czy dalej były nadzwyczaj uprzejme i wszelkie trudności podróży ułatwiały. Względem oficerów polskich zachowanie się urzędników czeskich było zupełnie poprawne. Na terytorjum czeskim zauważono pewien ruch wojsk w różnych kierunkach. Wojska ich na ogół robią korzystne wrażenie.

General Carton zaraz po przyjeździe do Paryża wziął się do wypełnienia swego zadania, t.j. do poinformowania konferencji pokojowej oraz wpływowych mężów stanu angielskich o rzeczywistym stanie na Ukrainie, w szczególności w Wschodniej Galicji i o ciężkim położeniu wojsk polskich na froncie lwowskim, wymagającym natychmiastowej pomocy, lub interwencji i przysposzczenia wysłania wojsk generała Hallera. W tym celu, oprócz wspólnej z gen. Berthelema relacji przed konferencją pokojową, od-

był dłuższą naradę z obu przedstawicielami armji na konferencji z panami Lloyd - George i Balfourem, dalej rozmawiał z sir W. Tyrell przedstawicielem Anglii komisji Camlona i inżynierem angielskim Kiselen, który pracuje w komisji geograficznej, opracowującej granice przyszłej Rzeczypospolitej Polski. Ten ostatni żyd z urodzenia był dotąd przedzej źle dla Polaków usposobiony i stał na stanowisku wyznaczenia Polsce granic ściśle etnograficznych. Teraz jest nadzieja, że pod wpływem innego oświetlenia sprawy konfliktu ukraińskiego przez gen. Carton, który w swoich relacjach zajmował na Polaków stanowisko bardzo przychylnie i domagał się zlikwidowania całej sprawy w duchu dla Polski korzystnym, pan Kissel mógł swoje zdanie zmienić.

Prócz tego gen. Carton był dwa razy wzywany przez marszałka Focha, który z nim konferował w sprawie ekspedycji wojsk generała Hallera oraz przydzieleniu francuskiego generała do Naczelnika Państwa Polskiego. Jak najszybsze wysłanie wojsk generała Hallera jest już zdecydowana i nikt absolutnie temu nie opornuje; trudności jakie istnieją są natury technicznej i leżą w trudności zorganizowania transportu morskiego dla braku okrętów i w niedojściu jeszcze układu z Niemcami w sprawie wylądowania tych wojsk w Gdańsku i dalszego przewiezienia do kraju. Lecz i to ma być jak najprędzej załatwione i przypuszczać należy, że około 25 marca pierwsze eszalony wojsk generała Hallera wyruszą do kraju. Zważywszy jednak, że te wojska liczą we Francji 66.000 ludzi/nominalnie 2 korpusy po 3 dywizje i dywizja instrukcyjna/ i że nie wszystkie jeszcze jednostki są zorganizowane, przewóz tych wojsk do kraju potrwa od 4-ch do 6 miesięcy w zależności od pośpiechu w pracy organizacyjnej i wyekwipowaniu pułków. W każdym razie pierwsza dywizja 12.000 ludzi i druga dywizja 11.000 ludzi są już gotowe i mogą zaraz wyru-

szyć razem z dywizją instrukcyjną, przeznaczoną dla do-
kompletowania ludami w kraju. Te wojska wraz z genera-
łem Hallerem będą też w pierwszym rzędzie wysłane. Op-
rócz wojsk w Francji generał Haller ma dwie dywizje pol-
skie w Rosji razem około 36.000 ludzi. Generał Haller ty-
czy sobie podporządkować się pod istniejące dowództwo w
kraju i z wojskami swymi natychmiast na front wyruszyć.
Wojska są doskonale wyekwipowane i uzbrojone według wszel-
kich najnowszych wymagań technicznych do tanków włącznie.
Dowodzone są przez generałów i wyższych oficerów, przeważ-
nie Francuzów i niższych Polaków. Duch panuje na ogół dobry.
Po rozmowie z generałem Cartonem marszałek Foch natychmiast
naznaczył generała Henrysa do Polski, jako przydzielonego
przez koalicję do Naczelnego Dowództwa W.P. Generał Henrys
jest osobistym przyjacielem marszałka Focha, zasłużonym
generałem i doskonałym organizatorem i jako taki został
wybrany przed innymi na stanowisko w Polsce. Generał He-
rys przybędzie do Polski wraz z kilkoma oficerami francu-
skimi w najbliższym czasie, a mianowicie jak tylko cały
przemysł i dalsza aprowitacja wojsk generała Hallera będą
zorganizowane.

Co do interwencji w Galicji Wschodniej, to myśl wciągnię-
cia w grę Rumunji dla uczynienia rusinom dywersji z tyłu
została przez większość aliantów odrzucona, a to z obawy,
że Rumuni wzamian za dużo od nich zazadają. Przedewszyst-
kiem przeważały tu wpływy amerykańsko-żydowskie, które
na tak otwarte poparcie sprawy polskiej nigdyby się nie
zgodzili. Prędzej w razie ostatecznym sama Francja gotowa
była poprzeć nas przez wysłanie z pomocą części francu-
skich wojsk znajdujących się na Węgrzech.

Na ogół daje się zauważyć, że najlepiej dla nas usposobio-
na jest Francja, Anglicy nie zdają sobie dokładnej sprawy
sytuacji na Wschodzie i dlatego stanowczo się nie wypo-
wiadają, a Amerykanie pod wpływem Żydów, co do spraw Wscho-
dnich naszych granic, wręcz źle usposobieni. Obecnie państwa
koalicji relugujące najważniejsze i bliskie im zagadnienia
światowe, a przytem ranione wojną i z niepokojem śledzące

rozwój bolszewizmu w Niemczech i sporadyczne objawy tego ruchu u siebie, nie mają żadnej ochoty do czynnego współdziałania w uporządkowaniu naszych zatargów granicznych i w zwalczaniu czynnie bolszewizmu rosyjskiego, jako źródła takowego. Można się od nich spodziewać tylko jak najszerszego poparcia materialnego /pieniądze, żywność, amunicja/, a sama Francja dołoży wszelkie starań aby jak najlepiej skompletować armję generała Hallera, dając im swoich oficerów i instruktorów i techników, przychodząc w ten sposób z czynną pomocą Polsce. Konferencja pokojowa w sprawie granic wschodnich jeszcze nie rozpoczęła debaty i dopiero niedawno zażądano od p. Dmowskiego postulatów jego w tej kwestji. Komitet, jak niedawno odrzucił ideę federalizmu Polski z Litwą, Białorusią i Ukrainą; w konsekwencji tej decyzji z obawy aby Sejm Polski nie liczył większości dla ras obcych, złożonych z Liwinów, Białorusinów, Żydów i Ukraińców musiał się ograniczyć się do Cieszyńskich granic na Wschodzie. W projekcie przedstawionym przez pana Dmowskiego, który on zamierza z całą stanowczością bronić granicy wschodniej poczynając od północy i biegnie przez środek powiatu burskiego, dalej Wschodnia granica powiatu Borysławskiego, przez środek powiatu ńskiego, obejmuje prawie cały powiat Bobrujski większą część powiatu Mozyrskiego bez Mozyrza, część Owruckiego, cały Zastaw ~~Satro~~^{Waw}-Konstantynowski, Płoski, Rawski, Kamieniecki i Zachodnia część powiatu Użyckiego. Przesunięcie granicy dalej na Wschód na północy, jak na południe tłumaczy się tem, że obszary Białoruskie są mniej zaludnione, a zatem bardziej dla kolonizacji polskiej odpowiednie i dla składu Sejmu Polskiego mniej niebezpieczne. Z rozmów i nastrojów Paryskich można się spodziewać, że nie da się uzyskać decyzji państw koalicji, co do przyznania Polsce tak daleko na Wschód idących granic. To nie przeszkadza jednak, że gdyby Polska siłą oręży zdobyła te prowincje, to koalicja liczyłaby się z tem jako z fak-

tem dokonany i stanowczo moglibyśmy w ten sposób wygrać sprawę nab naszą korzyść. To samo dotyczy Lwowa i Galicji Wschodniej, która tylko jako fait accompli zajęcia ich przez wojska polskie na zasadzie nie możności Ukraińców zorganizowania życia politycznego samodzielnie i obawy zdania się ich z bolszewikami, będą Polsce przydzielone. Tylko tak sprawę Ukraińską stawiając, według zdania przychylnie dla nas usposobionych polityków i publicystów zagranicznych, możemy obronić Cieszyn i Górny Śląsk, gdzie z zupełnie innego, a mianowicie etnograficznego założenia wychodzimy. Politycy nasi spotykają się w ostatnich czasach z silną opozycją obozu rosyjskiego oraz przedstawicieli rzekomej Ukrainy. Przedstawiciele Rosji znajdujący się w Paryżu w coraz liczniejszym gronie i dotąd nie odgrywający większego znaczenia w świecie politycznym, ostatnio coraz więcej głowy podnoszą i korzystają z dawnych ustalonych u Francuzów opinii o wielkości Rosji i pewnych zakorzenionych sympatjach, zaczynają wrogo przeciwko nam występować i całą akcję z chwilą gdy zbliża się moment decydowania o wschódniach granicach Polski, wyjąają przeciwko tak zwanemu imperjalizmowi polskiemu na kresach wschodnich. Istniejąca tam organizacja pod nazwą Conference politique russe wydaje broszury przeciwko nam skierowane, jak np. Consideration sur les frontieres orientales de la Pologne i Memoire sur l'application du principe de nationalite et la question polonaise. ostatnie pióra Mandelsteina. W broszurach propagują ideę powrócenie do Rosji naszych kresów. Oficjalni przedstawiciele Ukrainy dotąd nie byli dopuszczani do Francji i dopiero w dniach najbliższych tam zjeżdżają. Obecnie z ich siedziby w Lezannie wysyłają coraz częstsze memorjały i odezwy jak np. pod datą 21. 2. pan Aleksander Szulgin nadesłał do ważniejszych osobistości politycznych odezwę "Au nom du droit", w której stara się uzasadnić, że Ukraina jest zdolna walczyć przeciwko bolszewizmowi i że pomoc dana przez Entente usunie niebezpieczeństwo zasilenia bolszewickiej Rosji zbożem Ukraińskim. Niesłuchanie szkodzi sprawie pol-

skiej broszurami pan Michał Tyszkiewicz.

W każdym razie jest nadzieja, że nasi politycy, których znaczna ilość w Paryżu się znajduje potrafią na te zarzuty i napaści odpowiedzieć i politycznie naszą sprawę bronić, starając się utrzymać we wszystkich sferach korzystną dla nas opinię, ale wydaje się faktem zupełnie pewnym, że przy masie szkodliwych przeważnie żydowskich wpływów trudno będzie odpowiednią dla nas decyzję w sprawie granic wschodnich uzyskać bez postawienia konferencji przed faktem dokonaniem zajęcia siłą zbrojną zaprojektowanych przez Komitet nasz w Paryżu terenów na Wschodzie i w ten sposób postawienia tany dalszemu rozwojowi bolszewizmu. Dnia 19 marca przybyli do Warszawy gen. Kernen, kap. English, kap. Maule.

WARSZAWA
Kwatera Główna Wojsk Polskich
ADJUTANT GŁÓWNY GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 519 / Dnia 20 / III 1919 r.

załącz. Wydział